

**Remigiusz Menes**

Wydział Historyczny  
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

## *Niemiecka sloboda w Moskwie* w XVI–XVII wieku

Problematyka społeczności niemieckiej w Rosji, przed wstąpieniem na tron Piotra I Wielkiego, nie wzbudziła dotąd zainteresowania badaczy polskich. Niemcy tymczasem odgrywali już wówczas (tj. do 1689) nierzadko ważne, choć też niepierwszoplanowe role, zarówno na dworze carów, jak i w innych dziedzinach życia państwa rosyjskiego. Największym skupiskiem Niemców w carskiej Rosji była zaś *Niemiecka sloboda* w Moskwie, której dzieje oraz losy jej mieszkańców ma przybliżyć niniejszy artykuł.

Penetracja ziem europejskiej części dzisiejszej Rosji przez cudzoziemców z zachodu ma równie długą metrykę jak historia tego państwa. Cudzoziemcami tymi byli zaś „Niemcy”. Termin „Niemcy” stosowany na całym terenie dawnej Słowiańszczyzny był wybitnie nieprecyzyjny; ukuty został najpewniej jeszcze we wczesnym średniowieczu na określenie tych przybyszów z zachodu, którzy posługiwali się niezrozumiałym dla rdzennej ludności językiem<sup>1</sup>. „Niemcami” dla Rusinów byli zatem zarówno przybysze ze Skandynawii, Wysp Brytyjskich, krajów romańskich, jak też ówczesznie mocno zróżnicowani dialektalnie Niemcy „właściwi” (a więc również Holendrzy), pochodzący z obszaru cesarstwa rzymskiego narodu niemieckiego. Z uwagi na to, że tych ostatnich w szesnasto- i siedemnastowiecznej Moskwie było najwięcej, poświęcę im proporcjonalnie więcej uwagi niż przedstawicielom innych narodowości. W miejscu tym warto wskazać przesłanki zainteresowania władz moskiewskich przybyszami z zachodu. Piętnastowieczni wielcy książęta moskiewscy, w kolejnych zaś dwóch stuleciach carowie rosyjscy, myśleli o modernizacji własnego kraju, napiętnowanego przez dwustuletnie z górą panowanie mongolskie. Wyjątkowa – jak na warunki ruskie – zamożność mieszkańców i rozkwit, oszczędzonego przez Mongołów, Nowogrodu (storpedowanego dopiero przez Iwana IV Groźnego), uświadamiały gospodarzom Kremla dystans dzielący Rosję od zachodu. Wielki książę moskiewski Iwan III (1462–1505) mile widział zatem, nielicznych wprawdzie jeszcze, napływających

<sup>1</sup> A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 1957, s. 360.

z zachodu, pionierów górnictwa, hutnictwa, tokarstwa, ludwisarzy, srebrników, złotników i specjalistów z wielu innych dziedzin. Fachowcy ci, choć przeważnie anonimowi, postrzegani byli jako ludzie zdolni do eksploracji bogactw mineralnych Rusi Moskiewskiej, ich obróbki, wreszcie dystrybucji gotowych produktów, a w konsekwencji – pomnażania dochodu kraju.

Syn wielkiego księcia Iwana, Wasyl III (1505–1533), kontynuował kurs polityki obrany przez ojca. Godne uwagi jest to, iż na dworze tego władcy znaczne wpływy zdobył doktor i teolog – lubeckiej proweniencji – Nikolaus Bülow, który przełożył na język rosyjski pierwszy traktat medyczny *Ogród zdrowia* oraz wiele dzieł z zakresu astronomii, przykuwających uwagę wykształconych ludzi tamtych czasów<sup>2</sup>. Pierwsi osiadający w Moskwie Niemcy wiąźali się z Rusinkami. Mimowolnie przeszczepiali też na grunt rosyjski zachodnie obyczaje, niezrozumiałe dla miejscowej ludności. Nieporozumienia w mieszanych małżeństwach, niekiedy miały tragiczny finał<sup>3</sup>. Kolejny władca moskiewski, tytułujący się już carem rosyjskim, Iwan IV Groźny (1547–1584), w początkach swojego panowania, za sprawą niejakiego Schlüttego z Saksonii, zainteresował się osiągnięciami cywilizacyjnymi zachodu. Wspomniany Schlütte otrzymał nawet od cara (zakńczoną wprawdzie niepowodzeniem) misję sprowadzenia do Moskwy nowych niemieckich artystów, lekarzy, aptekarzy, poliglotów, a nawet teologów<sup>4</sup>.

Pierwszą miłością groźnego cara była jednak wojna i głównie jej potrzebom służyć mieli, sprowadzani również z zachodu, rzemieślnicy, inżynierowie i wykwalifikowani wojskowi. Ambasador wenecki w Moskwie, Marco Foscarino, w 1551 r. wzmiankował nawet, iż car dysponował ówczesnie już silnymi jednostkami artyleryjskimi „zorganizowanymi podług wzorców włoskich, ciągle zasilanymi nowymi najemnikami niemieckimi”<sup>5</sup>.

<sup>2</sup> *Istorija SSSR*, t. II, Moskwa 1966, s. 372.

<sup>3</sup> Znamienna była wzmianka austriackiego dyplomaty, Zygmunta Herbersteina, o pewnym niemieckim kowalu, imieniem Jordan, „który ożenił się z Rusinką. [...] Pewnego dnia zagadnęła ona [Jordana – przyp. R.M.]: „dlaczego tak jest, mój najdroższy mężu, że mnie nie kochasz”? Mąż odparł: „Kocham cię przecież namiętnie”. Ona rzekła zaś: „nie otrzymałam dotąd żadnych dowodów twjej miłości”. Mąż zapytał, jakich dowodów pragnęła? Jej odpowiedź brzmiała: „ty mnie nigdy nie biłeś”. „Rzeczywiście – odparł mąż – nie sądziłem, że ciosy mogą być dowodami miłości, ale nie zawiodę cię już w tej materii.” Wkrótce okrutnie pobił on małżonkę i wyznał mi, że w następstwie zapalała ona doń znacznie większym uczuciem. Stosował on później często tę metode; w końcu, gdy byłem jeszcze w Moskwie, odciął jej głowę i nogi”(!), Sigismund Baron of Herberstein, Neyperg and Guettenhag, *Rerum moscoviticarum comentarii*, Vienna 1549 [w:] Richard Henry Major, *Notes upon Russia*, t. I, London MDCCCLI, s. 94, [http://books.google.pl/books?id=XP46AA AATAAJ&printsec=frontcover&hl=pl&source=gbs\\_ge\\_summary\\_r&cad=0#v=onepage&q&f=false](http://books.google.pl/books?id=XP46AA AATAAJ&printsec=frontcover&hl=pl&source=gbs_ge_summary_r&cad=0#v=onepage&q&f=false) (10.04.2012 r.).

<sup>4</sup> N. M. Karamzin, *Istorija gosudarstwa rossijskiego*, Reprintnoje wosproizwiedienije izdanija piatogo, wypuszczonego w trzech knigach s priloženijem „Kljucza” P. M. Strojewa, Moskwa 1989, kniga wtoraja, t. VIII, s. 70.

<sup>5</sup> M. Foskarino, *Doniesienie o Moskwii*, tłum. W. I. Ogorodnikow, Moskwa 1913, s. 15, <http://www.vostlit.info/Texts/rus10/Foskarino/frametext.htm> (12.04.2012 r.).

Jako uzupełnienie powyższego stwierdzenia, dodam, iż w opanowaniu przez Rosjan strategicznie ważnego tatarskiego miasta Kazania (w 1552) kluczową rolę odegrali najemni niemieccy saperzy, którzy wysadzili w powietrze najsłabsze odcinki murów obronnych twierdzy<sup>6</sup>. Nadmieniam, iż zdobycie Kazania umożliwiło Rosjanom w ciągu kolejnych kilku lat opanowanie całego dorzecza Wołgi. Cudzoziemscy wojskowi zyskali podówczas szczególne zaufanie i łaskę cara. Per Persson (Petrus Petreus) z Erlesundy, szwedzki dyplomata, działający w Moskwie na przełomie XVI i XVII w., w swej *Historii wielkiego księstwa moskiewskiego* pisał m.in., iż faworyzowanie przez cara cudzoziemskich wojskowych spotkało się rychło z niezadowoleniem Rosjan. Podczas jednej z odpraw, car miał odpowiedzieć malkontentom: „[...] byłoby lepiej, gdyby każdy [Rosjanin – przyp. R.M.] był tak odważny, śmiały i walczył po rycersku, jak obcy”<sup>7</sup>. Przytoczone słowa można transponować również na czasy późniejsze, gdy na służbę carską zaciągane były całe pułki niemieckiej proveniencji. Zwyciężywszy Tatarów, Iwan IV podjął kampanię przeciwko Inflantom, z myślą zdobycia dla Rosji okna na świat nad Bałtykiem. Zwycięskie przez długi czas dla Rosjan walki na tym froncie zaowocowały m.in. napływem do Moskwy, Włodzimierza, Nowogrodu Niżnego i innych miast Rosji jeńców, w tym znaczącej liczby cywilów niemieckich, głównie rzemieślników i kupców. Godne odnotowania jest to, iż tylko w 1564 r. przesiedlonych zostało ok. 3000 Infantczyków<sup>8</sup>.

W samej Moskwie, w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XVI w., istniało nawet kilka – mniej lub bardziej licznych – skupisk cudzoziemców. Heinrich von Staden (niemiecki awanturnik, służący w carskiej *opryczninie*), wzmiankował m.in., iż najemna konnica niemiecka, bazowała w dzielnicy Bołwanowka<sup>9</sup> (na południowych peryferiach Moskwy, w rejonie obecnej ulicy Sierpuchowskiej). Sir Jerome Horsey (agent handlowy angielskiej Kompanii Moskiewskiej, działający w Rosji w latach 1573–1591) prócz Niemców wspominał jeszcze osiedlonych w Bołwanowce – nielicznych co prawda – Francuzów, Szkotów, Holendrów a nawet Anglików<sup>10</sup>. Niegdysiejszą egzystencję cudzoziemców w tym rejonie Moskwy w XIX w. potwierdziły znaleziska ich płyt nagrobkowych

<sup>6</sup> W. N. Tatiszczew, *Istorija rossijskaja*, t. VI, Moskwa Leningrad 1966, s. 210; N. M. Karamzin, op. cit., s. 102–103.

<sup>7</sup> [http://www.bessarabia.altevista.org/deu/2deutsche\\_in\\_russland/deutsche\\_vorstadt/1.0\\_nemeckaja\\_sloboda\\_1600.html](http://www.bessarabia.altevista.org/deu/2deutsche_in_russland/deutsche_vorstadt/1.0_nemeckaja_sloboda_1600.html) (14.04.2012 r.).

<sup>8</sup> V. N. Alekseev, E. P. Miklashevskaya, M. S. Zeplyeva, *Deutsche Sloboda in Moskau. Verkörperte Geschichte*, aus dem Russischen von M. Tolstova, b.m.w. 2005, s. 13.

<sup>9</sup> H. von Staden, *The Land and Government of Muscovy*, A sixteenth-century account. Translated and Edited by T. Esper, Stanford, California 1967, s. 66.

<sup>10</sup> *A Relation or Memoriall Abstracted owt of sir Jerom Horsey, his Travells, Imploiments, Services and Negociacions, Observed and Written with his Owne Hand; wherein he spent the most part of eighteen years tyme*, Russia at the close of the Sixteenth Century, edited by E. A. Bond, London MDCCCLVI, s. 182–183.

z terenu dzisiejszego miejskiego parku, zwanego Placem Konnym<sup>11</sup>. Cmentarz ten odnotował zresztą rzymski dyplomata, Antonio Possevino w 1581 r.<sup>12</sup>

Staden wspominał jeszcze najemnych niemieckich arkebuzerów, za czasów Iwana Groźnego stacjonujących na północnych rubieżach stolicy Rosji<sup>13</sup>. Część niemieckich cywilów – głównie przesiedleńców z Inflant – mieszkała w Naliwkach (na południowym brzegu rzeki Moskwy, między dzisiejszymi arteriami: Jakimanką a Poljanką). Fakt ten poświadczają znaleziska nagrobków na dawnym lokalnym niemieckim cmentarzu<sup>14</sup>. Większość niemieckich cywilów – według Stadena głównie kupców – skupiona została nad rzeczką Nieglinna<sup>15</sup> (dziś skanalizowaną, płynącą z północy i uchodzącą do rzeki Moskwy na wschód od Kremla). Lokalizację tę potwierdził również wzmiankowany wyżej Per Persson z Erlesundy<sup>16</sup>. Przedstawione fakty wskazują, iż właśnie na wschodnich peryferiach Moskwy w czasach Iwana IV Groźnego, mieszkała diaspora niemiecka.

Przesiedleńcy nie zaznawali zapewne początkowo poważniejszych szykan ze strony władz, ciesząc się m.in. wolnością wyznania. Od 1559 r. pośród moskiewskich Niemców działał pastor Tim Brakel z Dorpatu. Później posługę duszpasterską pełnił pastor Juliusz, zmarły w 1570 r. Zaznaczyć jednak muszę, iż innowiercy w rosyjskiej stolicy dopiero w 1575 r. otrzymali zgodę cara na wzniesienie w Moskwie zborów<sup>17</sup>.

Jezuita Antonio Possevino, przedstawiciel papieża Grzegorza XIII, mediujący w wojnie polsko-rosyjskiej w 1581 r., w swym traktacie poświęconym sprawom moskiewskim nieco uwagi poświęcił także innowiercom w carskiej stolicy. Dyplomata napomknął o kalwinistach angielskich, dysponujących własnym zбором i luteranach niemieckich, dzierżących również jedną świątynię<sup>18</sup>. Dwa zbory innowiercze w ówczesnej Moskwie, odnotował też kondotier francuski w służbie carskiej, Jacques Margeret<sup>19</sup>. Obaj cudzoziemcy nie sprecyzowali czasu powsta-

<sup>11</sup> S. W. Bachruszin, *Nasielienie Moskwy w XVI wieku*, „Izwestija Akademii Nauk SSSR. Seria istorii i filosofii”, No 3, 1947, s. 218.

<sup>12</sup> A. Possevino, *Moscovia*, po raz pierwszy w całości przetłumaczył ks. A. Warkotsch, Warszawa 1988, s. 15.

<sup>13</sup> H. von Staden, op. cit., s. 84.

<sup>14</sup> S. W. Bachruszin, op. cit., s. 218.

<sup>15</sup> H. von Staden, op. cit., s. 84.

<sup>16</sup> P. Petrej, *Istorija o wielikom kniażestwie moskowskom*, tłum. A. N. Szemjakina, Moskwa 1867, cz. 2, s. 244, <http://www.vostlit.info/Texts/rus9/Petrej2/text11.phtml> (18.04.2012 r.).

<sup>17</sup> S. W. Bachruszin, op. cit., s. 218–219.

<sup>18</sup> A. Possevino, op. cit., s. 15.

<sup>19</sup> *Estat de l'Empire de Russie et Grande Duché de Moscovie avec ce qui s'y est passé de plus mémorable et Tragique, pendant le règne de quatre Empereurs: à sçavoir depuis l'an 1590 – jusques en l'an 1606 en Septembre*, par le Capitaine Margeret, Paris MDCLXIX, s. 31.

nia zboru Niemców. Zdaniem radzieckiego badacza S. F. Płatonowa, ufundowany on został ok. 1575/1576 r.<sup>20</sup>

Przesiedleńcy niemieccy mieli utrzymywać się – w zamyśle cara – z działalności okołorolniczej (wśród przesiedleńców znajdowało się wielu młynarzy) i rzemieślniczej, zorientowanej na wsparcie militarnych potrzeb Rosji. Tymczasem Niemcy (nie tylko zresztą cywile) najlepiej rozwinęli dystrybucję alkoholi pośród pospólstwa. Obrót trunkami przynosił większe korzyści niż tradycyjne rzemiosła<sup>21</sup>. Przywoływany przeze mnie Heinrich von Staden również handlował piwem, miodem i winem<sup>22</sup>.

Zyski handlu alkoholami rosły zapewne proporcjonalnie do poszerzania się kręgu konsumentów. Znakomita ówczesnie koniunktura w branży alkoholowej pozwala zrozumieć opisane przez Jacquesa Margereta zachowanie Niemców ze *slobody*: *zamiast pokory* [Niemcy – przyp. R.M.] *zachowywali się* [wobec Rosjan – przyp. R.M.] *tak dumnie, postępowali tak wyniośle i odziewali się tak wystawnie, że przypominali książąt i księżniczki, a kobiety uczęszczające do zboru stroiły się nie inaczej, jak tylko w aksamit, atlas i adamaszek; najpośledniejsza nosiła taftową suknię*<sup>23</sup>. Trudno dziś oszacować, jak liczna mogła być niemiecka diaspora w Moskwie w drugiej połowie lat siedemdziesiątych XVI w. Przytoczona przez niemieckiego badacza Dönninghausa cyfra 4000<sup>24</sup>, odnosi się – jak sądzę – do ogółu cudzoziemców (z Azjatami włącznie), zamieszkujących – nie tak ludną wtedy jeszcze – rosyjską stolicę i jej peryferia. Okres prosperity niemieckich przesiedleńców w Moskwie gwałtownie został przerwany z powodu fatalnego splotu wydarzeń. Pod koniec lat siedemdziesiątych XVI w. wojska rosyjskie ponosiły porażki w wojnie z Polską o Inflanty. Współcześni badacze rosyjscy, opierając się na niedostępnych dla historyków zachodnich źródłach, twierdzą, iż w samej Moskwie skutkiem wzrostu konsumpcji alkoholi, szerzyły się podówczas gorszące prawosławnych Rosjan ekscesy. W imieniu oburzonych wiernych latem bądź jesienią 1578 r. metropolita moskiewski Antoni interweniował u samego cara, podkreślając, iż Niemcy deprawują żołnierzy rosyjskich, którzy swój żołądek trwonią w niemieckich szynkach<sup>25</sup>. Carowi, osobowości chorobliwie podejrzliwej i impulsywnej, nietrudno było zapewne powiązać klęski własnego wojska z „dywersją” stołecznych Niemców. Pod koniec 1578 r. na rozkaz Iwana IV, jak wynika z relacji Possevina, *oprycznicy* wkroczyli do niemieckiego

<sup>20</sup> S. F. Płatonow, *Moskwa i zapad w XVI–XVII ww.*, Leningrad 1925, s. 34.

<sup>21</sup> V. Dönninghaus, *Die Deutschen in der Moskauer Gesellschaft. Symbiose und Konflikte (1494–1941)*, „Schriften des Bundesinstituts für Kultur und Geschichte der Deutschen im östlichen Europa Bd. 18, München 2002, s. 36.

<sup>22</sup> H. von Staden, op. cit., s. 110.

<sup>23</sup> *Estat de l'Empire de Russie...*, s. 32.

<sup>24</sup> V. Dönninghaus, op. cit., s. 41.

<sup>25</sup> V. N. Alekseev, E. P. Miklashevskaya, M. S. Zeplyajeva, *Deutsche Sloboda...*, s. 14–15.

przedmieścia, zburzyli istniejące tam domostwa oraz zbór protestancki, mieszkańców wygnali zaś nago na mróz<sup>26</sup>. Lakoniczna wzmianka rzymskiego dyplomaty pozbawiona była jednak drastycznych szczegółów, które skrętnie odnotował Horsey: *Rozgniewany car nocą nastął na nich [tj. Niemców – przyp. R.M.] tysiące swoich strzelców, aby zrabować i zrównać z ziemią domostwa. Mieszkańców [przedmieścia – przyp. R.M.] obnażono, wszystkie kobiety [...] zhańbione zostały w barbarzyński sposób, [przy czym] najmłodsze i najpiękniejsze dziewczęta [carscy] siepacze uprowadzili, by [na osobności] zaspokoić swe zbrodnicze żądze<sup>27</sup>*. Pogrom pochłonął 378 ofiar śmiertelnych<sup>28</sup>. Cała zabudowa niemieckiej osady, ze zbozem włącznie, spłonęła. Ocalała z pogromu reszta mieszkańców przedmieścia rozproszyła się. Skala rzekomego rozpijania wojska czy – uogólniając społeczeństwa rosyjskiego – przez Niemców, stanowiąca jedynie pretekst do brutalnej rozprawy z bezbronnymi przesiedleńcami, trudna jest do uchwycenia. Zaznaczyć przy tym jednak muszę, iż alkoholizm w Rosji rozkwitł na długo przed powstaniem niemieckiej kolonii w Moskwie<sup>29</sup>. Znamienne w tym kontekście wydaje się wstydlive milczenie pierwszych nowożytnych historyków rosyjskich: Wasyla Tatiszczewa i Nikołaja Karamzina, w temacie tamtej carskiej zbrodni.

Borys Godunow, rządzący Rosją od 1584 r. (car w latach 1598–1605), w przeciwieństwie do Iwana IV władca przewidywalny i w pełni poczytalny, był wyjątkowo przychylny względem cudzoziemców. Przychylność ta była zresztą odwzajemniana. Godne odnotowania jest to, iż w rosyjskich siłach zbrojnych, służyło wówczas ok. 2500 najemników zachodnio-europejskich<sup>30</sup>. W liczbie tej znalazło się i 35 niechętnych Polsce przedstawicieli szlachty inflanckiej, którzy w 1601 r. wraz z rodzinami osiedli w Moskwie<sup>31</sup>.

Wybiegając nieco naprzód, zaznaczyć muszę, iż w okresie „wielkiej smuty” najemni niemieccy wojskowi aktywnie uczestniczyli w działaniach zbrojnych na terenie Rosji. Część spośród nich pozostała przy prawowitym władcy, Borysie

<sup>26</sup> A. Possevino, op. cit., s. 15.

<sup>27</sup> *A Relacion or Memoriall Abstracted owt of sir Jerom Horsey, his Travells...*, s. 195.

<sup>28</sup> P. Petrej, op. cit., s. 243–244.

<sup>29</sup> W 986 r. książę kijowski Włodzimierz miał odprawić wizytujących go misjonarzy muzułmańskich, słowami: „Dla Rusi picie jest weselem, nie możemy bez tego być”, *Powieść minionych lat*, tłum. i oprac. F. Sielicki, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, Wrocław 1999, s. 68. W połowie lat siedemdziesiątych XV w. wizytujący Moskwę wenecki ambasador Ambrogio Contarini, odnotował: „Rusini są wielkimi pijakami i są z tego dumni, gardząc abstynentami [...]. Ich życie ma następującą postać: spędzają oni całe poranki na bazarach, [...] koło południa ruszają do tawern jeść i pić; niemożliwe jest potem cokolwiek z nimi załatwić”, A. Kontarini, *Putieszestwije w Persiju*, czast’ 2, pieriewod E. Cz. Skrzinskoj, Moskwa 1971, § 31, s. 228, 229, <http://www.vostlit.info/Texts/rus10/Kontarini/frametext2.htm> (25.04.2012 r.).

<sup>30</sup> V. Dönninghaus, s. 42.

<sup>31</sup> N. M. Karamzin, op. cit., t. XI, gł. I, s. 53.

Godunowie, inni opowiedzieli się po stronie uzurpatora, Dymitra Samozwańca. Umiejętności bojowe Niemców wywarły na Dymitrze duże wrażenie, skoro, jak ówczesnie relacjonował holenderski kupiec Izaak Massa, *spośród Niemców i Inflantczyków, wybrał on [car – przyp. R.M.] 300 najbardziej rostrych i najodważniejszych mężczyzn, formując z nich dwustuosobowy oddział halabardników i stu-osobowy oddział rajtarów gwardii*. Dowódcami poszczególnych sotni byli: Jacques Margeret z Francji, Mathias Knutson z Kurlandii i Albert Wandmann ze Szkocji. Massa wzmiankował też, iż gwardziści carskim sumptem, na wzór niemiecki, wytwornie zostali umundurowani.

W otoczeniu tychże gwardzistów car Dymitr stałe pojawiał się publicznie<sup>32</sup>. Wspomniany jednak przeze mnie wcześniej Borys Godunow zaufaniem darzył również zachodnioeuropejskich lekarzy<sup>33</sup>. W ślad za lekarzami do Moskwy trafili też zagraniczni farmaceuci i przedstawiciele innych profesji. Wśród tych ostatnich rzemieślnicy i kupcy stanowili przeważającą grupę (niewykluczone, iż wrócili wtedy niektórzy ocaleli z pogromu w 1578 r.). Konrad Bussow, niemiecki oficer w służbie Borysa Godunowa, odnotował m.in.: *niemieckim kupcom, którzy z inflanckich miast: Dorpatu, Narwy, Fellina i innych, sprowadzeni zostali do Moskwy, car przyznał swobodę poruszania się wewnątrz kraju, jak i podróżowania zagranicę, prowadzenia handlu i rozwijania rzemiosł, gdziekolwiek będą chcieli*<sup>34</sup>. Swoboda poruszania się cudzoziemców na terytorium Rosji i poza jej granicami była istotnym novum, nieznanym w czasach Iwana IV Groźnego. Z inicjatywy Godunowa, w latach 1599–1600 spośród niemieckich handlowców w Moskwie wyselekcjonowana została grupa 113 najbardziej zaufanych i mających rozległe kontakty zagranicą. Zaopatrywać mieli oni dwór carski w defi-

<sup>32</sup> *Histoire des guerres de la Moscovie (1601–1610) par Isaac Massa de Haarlem. Publié pour la première fois, d'après le ms. hollandais original de 1610, avec d'autres opuscules sur la Russie, et des annotations par M. le prince Michel Obolensky et M. le Dr. A. van der Linde*, t. II, Bruxelles 1866, s. 148.

<sup>33</sup> Cudzoziemscy lekarze na dworze Borysa Godunowa zaliczali się do finansowej elity w kraju. Otrzymywali oni bardzo wysokie wynagrodzenie, zarówno pieniężne (200 rubli rocznie), jak i w nadaniach ziemskich. Przysługiwały im ponadto pieniądze na wydatki bieżące (12–14 rubli miesięcznie), potrawy z carskiego stołu, produkty żywnościowe zarówno dla nich samych, jak i służby oraz konie z carskiej stajni wraz z furazem. Jeżeli zaaplikowane carowi lekarstwo okazało się skuteczne, wówczas każdy z lekarzy obdarowywany był „solidną sztuką” drogiej tkaniny jedwabnej lub aksamitu na kaftan i sorokiem „przepięknych” soboli. Obowiązkiem lekarzy była troska wyłącznie o osobę monarchy, nie mieli oni przeto prawa leczyć kogoś innego, „nawet któregokolwiek z wielmożów, jeżeli ten nie pokłoni się jego wysokości i nie poprosi o zezwolenie” (Bussow). Za udzielenie pomocy komuś postronnemu bez wiedzy cara groziła im kara wygnania. Na marginesie odnotować można jeszcze, iż car Borys niejednokrotnie zasięgał rady swoich medyków w wielu ważnych kwestiach i prowadził z nimi również dysputy teologiczne (D. Czarska, *Borys Godunow*, Wrocław 1988, s. 190).

<sup>34</sup> C. Bussow, *Zeit der Wirren. Moskowitzische Chronik der Jahre 1584 bis 1613*, Berlin Leipzig 1991, s. 33.

cytowe produkty, uczestniczyć w misjach dyplomatycznych i doradzać organom rządowym, zwłaszcza w sprawach gospodarczych. Kontakty rosyjsko-niemieckie od tego momentu nabrały niewidzianego wcześniej w Moskwie rozmachu. W 1603 r. odwiedziła cara delegacja 59 niemieckich miast hanzeatyckich z postulatem przyznania kupcom niemieckim w Rosji wielu nowych przywilejów. Hanzeaci w wyniku pertraktacji uzyskali nie tylko prawo prowadzenia handlu w Moskwie, umożliwiono im nawet wzniesienie w stolicy Rosji własnego zajazdu. Zaburzenia okresu „wielkiej smuty” pokrzyżowały jednak ambitne plany Hanzeatów<sup>35</sup>.

Intencją cara Borysa, było również sprowadzenie do Moskwy zachodnich intelektualistów celem położenia podwalin pod krajową oświatę i naukę. Plan spalił jednak na panewce z powodu silnego oporu prawosławnego duchowieństwa obawiającego się fermentu umysłowego w Rosji<sup>36</sup>.

Mimo rozmaitych trudności ok. 1601 r. w Moskwie skoncentrowała się, liczebnie zapewne dość znaczna, diaspora niemiecka. Tymże Niemcom car wyznaczył pod osadnictwo obszar na północny wschód od Moskwy, u ujścia strumienia Kokuj do Jauzy<sup>37</sup>. Ukształtowana tam *Niemiecka sloboda* była jedną z ośmiu obdarzonych namiastkami samorządu cudzoziemskich placówek w Moskwie. Mieszkający w nich obcokrajowcy mieli status „gości”<sup>38</sup>. Podlegali oni rosyjskiemu wymiarowi sprawiedliwości, zwolnieni byli jednak od *tjağa* (większości świadczeń na rzecz państwa), obdarzeni prawem do wolnego handlu na terytorium całej Rosji oraz do kupna *wotczyn*, *pomiestii* itd. W 1601 r. już w *Niemieckiej slobodzie* gościł dwór duńskiego księcia Jana (brata króla Chrystiana IV), narzeczonego carówny Kseni Godunow. Jeden z towarzyszy wspomnianego księcia sporządził relację z podróży delegacji do Moskwy, w której m.in. lakonicznie opisywał podstołeczną osadę: *Prawie ćwierć dnia drogi [sic!] z Moskwy w kierunku południowo-wschodnim, znajduje się miasteczko Sloboda, którego mieszkańcami [są – przyp. R.M.] Niemcy. W 1601 roku Jego Wysokość Car zezwolił im zbudować tam zbór i żyć według zasad ich własnej wiary. Tak posiadli to miejsce i wzniesli świątynię z drewna sosnowego*<sup>39</sup>. Nadmieniam, iż jesienią 1602 r.

<sup>35</sup> V. Dönninghaus, op. cit., s. 43.

<sup>36</sup> N. M. Karamzin, op. cit., t. XI, gł. I, s. 53.

<sup>37</sup> Rejon dzisiejszej dzielnicy Lefortowo.

<sup>38</sup> [http://de.wikipedia.org/wiki/Nemetskaja\\_sloboda](http://de.wikipedia.org/wiki/Nemetskaja_sloboda).

<sup>39</sup> *Kurtze Vermeldung der Russischen und Muskowitischen Reyse und Einzuges dess Durchleuchtigen, Hochgebornen Fürsten und Herrn, Herrn Hertzog Hansen, des jüüngern aus Denmark, Erbe zu Norwegen, Hertzog zu Schleswig Holstein, Stormarn, und der Ditmarschen, Grafen zu Oldenburg und Delmenhorst, etc., Anno 1602*, [w:] *Magazin für die neue Historie und Geographie, angelegt von D. Anton Friedrich Büsching, Königl. Preussischen Oberconsistorialrath, Director des Gymnasii im grauen Kloster zu Berlin und der davon abhängenden beyden Schulen*, VII Theil, Halle 1773, s. 275–276.



duński książe zmarł i spoczął w krypcie koło ołtarza wzmiankowanego zboru w *Niemieckiej slobodzie*<sup>40</sup>.

Autorowi przywołanego zapisu, *Niemiecka sloboda* wydawała się odległa od stolicy. Warto przeto zastanowić się nad okolicznościami zlokalizowania tej placówki na dalekich peryferiach ówczesnej Moskwy. Dostępne nam ówczesne źródła (tj. z przełomu XVI i XVII stuleci) nie naświetlają kwestii. Najprawdopodobniej jednak car odseparował – nielicznych przecież – Niemców od rdzennych moskwiaków z myślą o ich bezpieczeństwie. Stosunki między prostymi Rosjanami a niemieckojęzycznymi przybyszami cechował dystans i nieufność. Dobitnie wyraził to w 1678 r. Czech Bernard Tanner, referując okoliczności restauracji *Niemieckiej slobody* – nad Jauzą właśnie – przez cara Aleksego Michajłowicza: *Z początku znaleźli Niemcy gościnę u schizmatyków [tj. prawosławnych Rosjan – przyp. R.M.] ale po pewnym czasie z powodu różnic obyczajowych, a nade wszystko wyznaniowych, ci którzy przedtem udzielili im we wszystkim wsparcia, zapłonęli do nich nienawiścią, tak, że pod wpływem rozbudzonych namiętności dochodziło czasem nawet do wzajemnych rzezi (!)*<sup>41</sup>.

*Niemiecką slobodę* zamieszkiwali głównie luteranie. Dysponowali oni zbrojem, budowę finansowali m.in. wyróżniający się zamożnością carscy lekarze. Pierwszym pastorem, urzędującym w nowej świątyni od 1601 r., został Waldemar Gulleman z Westfalii. Gullemana wspierał, a w 1605 r. zastąpił, Martin Beer<sup>42</sup>, zięć historyka Conrada Bussowa<sup>43</sup>.

*Niemiecka sloboda* rozwijała się dynamicznie. Uczestnik „dymitriad” Stanisław Niemojewski w osadzie tej naliczył 150 chałup z „czarnymi izbami”, zamieszkałych przez „zdrajców inflanckich”<sup>44</sup>. Mieszkańcy tej *slobody* byli zapewne samowystarczalni, skoro „pospolicie żarna w każdym domu” widywano<sup>45</sup>.

*Niemiecka sloboda*, utworzona na przełomie XVI i XVII stuleci, stanowiąca przyczółek dla zachodnich osadników w Rosji – kraju borykającym się z kryzysem demograficznym i gospodarczym, odziedziczonymi po Iwanie Groźnym – nie zdążyła podówczas odegrać większej roli. Podczas interwencji polskiej

---

<sup>40</sup> Kurtze Vermeldung..., s. 276; pochówek duńskiego księcia w miejscowym zborze, wzmiankował także Per Persson (Petr Petrej, *Istorija o wielikom kniaźestwie moskowskom...*, cz. 1, s. 162, <http://www.vostlit.info/Texts/rus9/Petrej2/text11.phtml>) (01.05.2012 r.).

<sup>41</sup> *Poselstwo polsko-litewskie do Moskwy w roku 1678, szczęśliwie przedsięwzięte, opisane przez naoczego świadka Bernarda Tannera* (Norymberga 1689), oprac. i wstęp A. Strojny, z języka łacińskiego przeł. M. Rzepiela i A. Strojny, Kraków 2002, s. 195.

<sup>42</sup> S. W. Bachruszin, op. cit., s. 218–219.

<sup>43</sup> D. Czarska, *Borys Godunow*, Wrocław 1988, s. 191.

<sup>44</sup> *Pamiętnik Stanisława Niemojewskiego (1606–1608)*, wydał A. Hirschberg we Lwowie nakładem Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, 1899, s. 28.

<sup>45</sup> *Ibidem*, s. 28.

w sierpniu 1610 r. osada spłonęła<sup>46</sup>, a jej mieszkańcy znów rozpieczęli się<sup>47</sup>. Godne jest przy tej okazji odnotowanie faktu, iż nieopłacani najemnicy niemieccy w większej części po prostu opuścili wtedy szeregi armii cara Wasyla Szujskiego<sup>48</sup>.

Nowa rosyjska władza, ukształtowana w drugiej dekadzie XVII w., po wyparciu obcych interwentów, musiała mierzyć się z kryzysem jeszcze głębszym niż u schyłku minionego stulecia. Opornie szło osiedlanie się obcokrajowców w zrujnowanym kraju, mimo zachęcania przez rosyjskich emisariuszy. Warto zauważyć, iż ówczesnie, zarówno w Moskwie, jak i w jej okolicach, nie wyznaczono osobnego miejsca pod osadnictwo, toteż ci, którzy wrócili oraz nowi imigranci osiedlali się wedle własnego uznania. W Kitajgorodzie – centralnej części miasta, przylegającej do Kremla – osiedliła się dla przykładu garstka Holendrów. Nieliczni natomiast imigranci niemieccy osiedlili się w rejonie Pokrowki (ok. 1 km na wschód od Kremla). Jeden rewir koło ulicy Charytonowskiej (1,5 km na północny – wschód od Kremla) zasiedlony został ówczesnie przez nieznaną liczbę Niemców i obdarzony nawet przez moskwiaków mianem *Niemieckiej slobody*. Wzniesiony był tam zbór luterański, z którym sąsiadowały domy pastora i kantora. Istniało jeszcze inne skupisko obcokrajowców – w *Ziemiańskim gorodzie* (w rejonie obecnego zaułka Ostrowskiego). Było tam podobno kilkadziesiąt cudzoziemskich domostw.

W latach trzydziestych XVII w. Moskwę zamieszkiwało już ok. 1000 cudzoziemców wyznań luterańskiego i kalwińskiego. Taką liczbę odnotował Adam Olearius<sup>49</sup>, doradca i sekretarz Fryderyka III, księcia Holstein-Gottorp, z którym podróżował ówczesnie, m.in. do Rosji. Zaprezentowana liczba nie może być zweryfikowana przy pomocy źródeł rosyjskich, bowiem księgi spisowe ludności z 1620 i 1638 r. są niekompletne.

Zaznaczyć w tym miejscu należy, iż egzystencja – rozproszonych nawet – zachodnich Europejczyków w Moskwie wiązała się wówczas z różnymi restrykcjami.

Car Michał Romanow (1613–1645), wychodząc naprzeciw oczekiwaniom Cerkwi prawosławnej, w 1628 r. wydał ukaz zabraniający trzymania w domach cudzoziemców, prawosławnej służby. Incydentalne zapewne przypadki zmuszania prawosławnych przez „heretyckich” gospodarzy do łamania postu uwiecznione

---

<sup>46</sup> S. Żółkiewski, *Początek i progres wojny moskiewskiej*, wstęp i oprac. A. Borowski, Kraków 2009, s. 85.

<sup>47</sup> S. W. Bachruszin, op. cit., s. 218–219.

<sup>48</sup> V. Dönninghaus, op. cit., s. 44.

<sup>49</sup> A. Olearii, *Ausführliche Beschreibung der kundbaren Reyse nach Muscow und Persien, so durch gelegenheit einer holsteinischen Gesandtschafft von Gottorff aus an Michael Fedorowitz den grossen Zaar in Muscow und Schach Sefi König in Persien geschehen*, Schleswig MDCLXIII, s. 317.

zostały w ukazie zawierającym znamienne uzasadnienie: „by chrześcijańskie dusze nie zostały skalane i nie pomarły bez pojednania [z Bogiem – przyp. R. M.]”<sup>50</sup>. Ukaz ten był kłopotliwy dla cudzoziemców, gdyż pozbawiał ich taniej siły roboczej, stanowiąc jednocześnie dla służb policyjnych pretekst do ciągłych rewizji.

W 1649 r. kolejny car, Aleksy Michajłowicz, wydał kodyfikację praw *Sobornoje ułożenje*. Paragraf 19 tego kodeksu zabronił Rosjanom sprzedaży domów i gruntów obcokrajowcom w granicach administracyjnych miasta Moskwy<sup>51</sup>. Zapis ten odpowiadał również oczekiwaniom Kościoła prawosławnego; kilka bowiem lat wcześniej duchowni dwóch stołecznych cerkwi poskarżyli się na „panoszenie się” Niemców, skupujących m.in. po wysokich cenach grunty od ich parafian<sup>52</sup>. Odływ wiernych – dodajmy – uszczuplał dochody zainteresowanych duchownych.

W 1652 r. cudzoziemcy złożyli oryginalną petycję, prosząc o pozwolenie na trzymanie prawosławnej służby, zobowiązując się jednocześnie do przestrzegania postów razem z nią. Petenci otrzymali jednak kategoryczną odmowę, ze wskazaniem alternatywnego rozwiązania: mogli nawrócić się na prawosławie<sup>53</sup>.

W 1652 r. car Aleksy Michajłowicz (1645–1676) wydał dwa ukazy, które przypieczętowały separację cudzoziemców od rdzennych moskwiaków. Pierwszy z nich zakazywał obcokrajowcom: luteranom, kalwinistom i katolikom odziewać się po rosyjsku. Car, wydając taki dokument, został niewątpliwie zainspirowany przez patriarchę moskiewskiego, który obawiał się, iż błogosławiąc naród, mógłby pobłogosławić i heretyka, tym samym profanując świątynię<sup>54</sup>. Gwoli wyjaśnienia, ówczesnie wielu cudzoziemców, aby nie zwracać na siebie uwagi i nie narażać się na szyderstwa moskwiaków, przebierało się w odzież rosyjską. Mocą drugiego carskiego ukazu mieszkający dotychczas w Moskwie Niemcy mieli zostać przesiedleni poza granice administracyjne stolicy, w rejon ujścia strumienia Kokuj do Jauzy. Powstająca – na miejscu poprzedniej – placówka otrzymała oficjalną nazwę *Nowaja Inoziemskaja Sloboda*, w pospolicie jednak nazywana była *Nowoniemiecką slobodą*, później po prostu *Niemiecką slobodą*<sup>55</sup>.

Osobom eksmitowanym z moskiewskich włości, działki w *slobodzie* w ramach rekompensaty rozdawano bezpłatnie. Powierzchnia parcel wahała się od 48 do 800 sążni kwadratowych. Co ciekawe, również przeniesienie starej zabu-

<sup>50</sup> S. K. Bogojawlienski, *Moskowskaja niemieckaja sloboda*, „Izwestija Akademii Nauk SSSR. Seria istorii i filosofii”, No 3, 1947, s. 223, za: CGADA, *Prikaznyje diela starych liet*, No 282.

<sup>51</sup> *Sobornoje ułożenje carja Aleksieja Michajłowicza 1649 goda*, Pamjatniki ruskogo prawa, wyp. 6, pod red. K. A. Sofronienko, Moskwa 1957, s. 315.

<sup>52</sup> S. K. Bogojawlienski, op. cit., s. 224.

<sup>53</sup> Ibidem, s. 223–224.

<sup>54</sup> Ibidem, s. 224.

<sup>55</sup> V. N. Alekseev, E. P. Miklashevskaya, M. S. Zeplyaeva, *Deutsche Sloboda...*, s. 15.

dowy na nowy grunt odbywało się na koszt państwa<sup>56</sup>. Olearius zamieścił przy okazji ironiczną konstatację: *Większość Niemców powiada, że zdjęcie z nich rosyjskiej odzieży, odgrózenie od rosyjskich domów i codziennych kontaktów z Rosjanami było dla nich równie bolesne, jak np. byłoby dla raka utopienie za karę w wodzie*<sup>57</sup>.

Nowa *Niemiecka sloboda*, mimo gospodarczego charakteru, stała się rychło najbardziej bodaj elegancką podmoskiewską osadą. Warto w tym miejscu przytoczyć zwięzłą jej charakterystykę, skreśloną piórem przywołanego wyżej Bernarda Tannera: *Osiedliwszy się w tym nowym miejscu [Niemcy – przyp. R.M.], postawili domy w porządku, ku zawiści Moskowitów, przypominającym układ miast niemieckich. Były one wprawdzie drewniane, ale zbudowane ładnie, a kolejno wznoszone budynki nabierały zgrabnych kształtów, bardziej dzięki pomysłowości niż nakładom*<sup>58</sup>.

Uzupełnieniem wypowiedzi Tannera, mogą być słowa Baltazara Kojetta, szlachcica uczestniczącego w holenderskiej misji dyplomatycznej do Moskwy w latach 1675–1676:

*Miejsce to [tj. Niemiecką slobodę – przyp. R.M.] zamieszkują Niemcy, Holendrzy i Inflanccy. Osada przecięta licznymi eleganckimi ulicami niemal równa się wielkością Lejdzie. Na jej terenie znajdują się cztery kościoły: trzy luterzańskie i jeden reformowany*<sup>59</sup>.

Do przytoczonych opisów wypada dodać tylko, iż komunikację osiedla ze stolicą umożliwiał mieszkańcom, wzniesiony nad Jauzą, drewniany most (nazwany później mostem Sałtykowa)<sup>60</sup>.

Liczba mieszkańców nowej *Niemieckiej slobody* szybko rosła. W 1665 r. przedstawiciele *priказu inoziemskiego* dokonali inwentaryzacji tamtejszych nieruchomości, dodając wzmianki o właścicielach i lokatorach. W *slobodzie* tej naliczyli oni 206 posesji. Całą dorosłą populację męską osady stanowiły 304 osoby; dzieci było zaś ok. 700. Właściciele odnotowani zostali imiennie, tylko jednak – co ciekawe – dziewięciu z nich rachmistrze przypisali przynależność etniczną; znalazło się więc tam: trzech Anglików, trzech Holendrów i trzech Hamburgczyków. Odnośnie do pochodzenia reszty mieszkańców można tylko snuć przypuszczenia na podstawie nazwisk. Zważywszy na to, że językiem obiegowym w *slobodzie* był niemiecki, można sądzić, że większość stanowili Niemcy. Ludność służebna ówczesnej *slobody*, szacowana na ok. 1000 osób, stanowiła

<sup>56</sup> S. K. Bogojawlienski, op. cit., s. 224–225; V. Dönninghaus, op. cit., s. 48–49.

<sup>57</sup> A. Olearii, op. cit., s. 319.

<sup>58</sup> *Poselstwo polsko-litewskie do Moskwy w roku 1678*, s. 195.

<sup>59</sup> B. Kojett, *Istoriczeskij rasskaz ili opisanije putieszestwija gospodina Kunraada van Klenka*, przeł. A. Łowjagina, Sankt Pietierburg 1900, cz. 6, rdz. 38, s. 159, [www.vostlit.info/Texts/rus14/Klenk/frameset6.htm](http://www.vostlit.info/Texts/rus14/Klenk/frameset6.htm) (04.05.2012 r.).

<sup>60</sup> V. N. Alekseev, E. P. Miklashevskaya, M. S. Zeplyayeva, op. cit., s. 16.

już prawdziwą mozaikę etniczną: Polaków, Tatarów kazańskich i kasimowskich, Niemców, Litwinów i Turków<sup>61</sup>.

Zdecydowaną większość właścicieli (70%) stanowili wojskowi, zwykle wysokiej rangi (godności podoficerskich nie odnotowywano). Z 33 pułkowników 9 stale przebywało poza Moskwą na służbie frontowej lub w niewoli nieprzyjaciela. Wśród właścicieli wymieniono także 16 wdów po oficerach. Spośród przedstawicieli wolnych zawodów, wyszczególniono: 3 pastorów, 3 tłumaczy, malarza, adwokata, 2 lekarzy, 2 aptekarzy; wśród lokatorów odnotowano: pastora, lekarza i nauczyciela.

Wśród rzemieślników wyszczególniono jako właścicieli gruntów: 25 mistrzów i jako lokatorów: 7 mistrzów<sup>62</sup>. W tym gronie znajdowało się 10 krawców, 8 srebrników, 4 rusznikarzy, 2 złotników, 2 zegarmistrzów i po jednym puszkarczy, producencie amunicji, koronkarzu. Równie licznie prezentowali się handlowcy: 22 właścicieli i 2 lokatorów<sup>63</sup>.

Zaznaczyć należy w tym miejscu, iż majątek większości mieszkańców *slobody* ograniczał się ówczesnie tylko do nieruchomości i ruchomości w jej granicach. Nieliczni tylko spośród cudzoziemców, tj. zamożni przedsiębiorcy oraz zasłużeni na polach walk wysokiej rangi oficerowie, którzy – co godne podkreślenia – dokonali konwersji na prawosławie, dysponowali dobrami ziemskimi poza *slobodą*. Cudzoziemski prawosławny neofita był już bowiem pełnoprawnym poddanym cara rosyjskiego, choć – co również godne odnotowania – tracił (z nielicznymi wyjątkami) prawo powrotu do ojczyzny. Wielu Niemców nawracało się zresztą na prawosławie przy okazji zawierania małżeństw z Rosjankami (co z kolei wynikało z małej liczby kobiet w *Niemieckiej slobodzie*)<sup>64</sup>.

Przedstawiciele rzemiosła wojennego stanowili – jak wynika ze wzmiankowanego wyżej spisu – większość populacji *slobody*. Nadmieniam, iż w drugiej połowie XVII w. cudzoziemscy żołnierze masowo werbowani byli do armii rosyjskiej. Coraz większa i silniejsza armia, niezbędna była bowiem kolejnym carom do realizacji polityki rozszerzania granic państwa rosyjskiego i opanowania wybrzeży Bałtyku. Za czasów cara Aleksego do Rosji trafiły m.in. regimenty jazdy dowodzone przez doświadczonych niemieckich pułkowników: Maksymiliana von Burna, Wenera Dychejka i Heinricha von Erata<sup>65</sup>.

Kwalifikacje wojskowych z indywidualnego naboru były zróżnicowane. Znaczną część najemników stanowili ludzie prości, którzy tylko w Rosji wstępowali na służbę w stopniach oficerskich i tylko poza ojczyzną prezentowali

<sup>61</sup> S. K. Bogojawlienskij, op. cit., s. 225; V. Dönninghaus, op. cit., s. 53.

<sup>62</sup> S. K. Bogojawlienskij, op. cit., s. 225; V. Dönninghaus, op. cit., s. 49–50.

<sup>63</sup> S. K. Bogojawlienskij, op. cit., s. 225.

<sup>64</sup> V. Dönninghaus, op. cit., s. 50.

<sup>65</sup> Ibidem, s. 49.

się w tej randze. Okoliczność ta generowała patologie. Zważywszy jednak na niemal powszechną ówczesnie barbaryzację obyczajów w wielu krajach europejskich, wynikającą z ogromnych zniszczeń, dokonywanych zarówno przez regularne armie, jak i bandy dezerterskie czy zdemobilizowanych wojskowych, nie widzę potrzeby roztrząsania tej problematyki<sup>66</sup>.

Zwrócę natomiast uwagę na proces selekcji cudzoziemskich najemników, który w przypadku Szkota Patricka Gordona miał wręcz humorystyczne znamiona. Po przyjeździe do Moskwy w 1661 roku Gordon wezwany został do *príkazu*, gdzie bojarzyn zażądał od niego zaprezentowania wyuczonych chwytów ze strzelbą i lancą. Szkot zaprotestował przeciwko egzaminowaniu go jak prostego żołnierza i zaproponował, by sprowadzić jego ordynansa, znającego chwyt z bronią lepiej niż oficer (!). Bojarzyn był jednak nieubłagany i Gordon musiał wreszcie zaprezentować cały swój żołnierski kunszt<sup>67</sup>.

Wspomniany Gordon – odnotować muszę – rozpoczynający karierę w armii rosyjskiej od stopnia majora, w 1689 r. dowodzący już pułkiem, odegrał główną rolę w obaleniu regentki Zofii i wyniesieniu carewicza Piotra (zwanego później Wielkim) na tron. W uznaniu tej oraz wielu innych zasług (m.in. zwycięska kampania przeciw Turcji w 1696 r., stłumienie buntu strzelców w 1696 r.) u schyłku życia awansowany został na stanowisko Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych Rosji<sup>68</sup>.

Niemcy ze *stobody* przyczynili się też do ożywienia gospodarczego regionu Moskwy. Pośród wzniesionych przez cudzoziemców zakładów Tanner wzmiankował ogólnikowo: „[...] oddaloną o jeden stadion<sup>69</sup> [od *stobody* – przyp. R.M.] ogromną wytwórnię szkła, dalej kuźnię żelaza, zlokalizowaną nad rzeką Jagusą, która za miastem wpada do Moskwy oraz papiernię”<sup>70</sup>. Ze wspomnianą wyżej kuźnią żelaza nad Jauzą sąsiadowała, również wzniesiona przez Niemców, wytwórnia prochu<sup>71</sup>.

Wiele ciekawych spostrzeżeń natomiast odnośnie relacji między zagranicznymi pracodawcami a miejscowymi pracownikami, zawarł już wcześniej Olearius. Z zapisków tego Niemca wynika, iż cudzoziemcy, dążąc do utrzymania monopolu w swoim fachu, wykorzystywali tanią rosyjską siłę roboczą do najcięż-

---

<sup>66</sup> Patologie wśród cudzoziemskich żołnierzy w siedemnastowiecznej Moskwie szerzej omówione w: S. K. Bogojawlienski, op. cit., s. 226–227.

<sup>67</sup> P. Gordon, *Dniwnik. Letopis' russkogo szotlandca*, tłum. D. G. Fiedosow, M. P. Ryżenkov, Moskwa 2001, cz. 9, s. 128, [www.vostlit.narod.ru/Texts/rus13/Gordon/frametext9.htm](http://www.vostlit.narod.ru/Texts/rus13/Gordon/frametext9.htm) (08.05.2012 r.).

<sup>68</sup> *Sowietskaja Istoriceskaja Enciklopedija*, red. gł. J. M. Żukow, t. 4, Moskwa 1963, s. 540.

<sup>69</sup> Dystans ok. 200 m.

<sup>70</sup> *Poselstwo polsko-litewskie...*, s. 197.

<sup>71</sup> W. A. Kowrigina, *Niemieckaja stoboda w Moskwie konca XVII – naczata XVIII wieka*, „Woprosy istorii”, 6/97, s. 144.

szych przeważnie, ale pomocniczych prac. Znamienne są następujące jego słowa: *Ten, kto chce zachować w rzemiośle jakkolwiek szczegółową wiedzę i umiejętność, nigdy nie dopuszcza Rosjan do pomocy. Tak postępował z początku znamienity ludwisarz Hans Falk: kiedy formował albo odlewał swoje lepsze działa, to rosyjscy pomocnicy musieli się wynosić. Teraz jednak, jak mówią [pomocnicy – przyp. R. M.], potrafią odlewać i większe działa i dzwony*<sup>72</sup>.

Wzmiankowani w spisie z 1665 r. handlowcy stanowili prężną grupę wśród mieszkańców *slobody*. Sprowadzali oni do Moskwy, zachodnioeuropejskie przeważnie, deficytowe towary: hamburskie sukna, wenecki jedwab, wyroby jubilerskie.

W *Niemieckiej slobodzie* zadomowiła się również zamożna duńska rodzina Marselisów. Przedstawiciele tej rodziny wybitnie przyczynili się m.in. do usprawnienia zarządzania, komunikacji, działalności gospodarczej w Rosji, organizując pocztę państwową<sup>73</sup>. Pierwszy dyrektor poczty rosyjskiej, Leo Marselis (urzędujący od 1667), wsparty przez brata Petera i syna Christiana, zorganizowali na terenie kraju sieć stacji (z rozstawnymi końmi i jeźdźcami), na których w określone dni zatrzymywał się pocztylion. Pocztylion kursował całodobowo, zobowiązany do unikania jakichkolwiek nieuzasadnionych postojów. Przesyłki pocztowe opatrywane były datami wyjścia z punktu nadania i przejścia przez kolejne stacje. Miarą sprawności tak zorganizowanej poczty rosyjskiej może być fakt, iż już w 1693 r. pocztylion z Moskwy docierał do Archangielska (dystans ok. 1000 km) w 5 dni i 4 godziny<sup>74</sup>.

Środowisko medyczne *slobody* liczyło łącznie – podług spisu z 1665 r. – 5 osób (lekarzy i aptekarzy). Godny odnotowania jest fakt, iż tradycją niemal stało się korzystanie przez kolejnych władców rosyjskich (od Wasyla III począwszy, na przedstawicielach dynastii Romanowów kończąc) z usług niemieckich lekarzy.

W 1668 r. grono medyków w służbie carskiej zasilili, przybyli (wraz z rodziną) z rekomendacji księcia elektora saskiego, jenajski doktor medycyny Wawrzyniec (Laurentius) Blumentrost. Człowiek ten pełnił funkcje lekarza przybocznego carów: Aleksego, Fiodora i Piotra I Wielkiego. Lata ciężkiej, ale owocnej pracy na dworze zaskarbiły Blumentrostowi nie tylko szacunek wspomnianych monarchów, ale i carówny Zofii, która, notabene, ocaliła mu życie podczas buntu strzelców w 1682 r.<sup>75</sup>

<sup>72</sup> A. Olearii, op. cit., s. 206.

<sup>73</sup> S. F. Płatonow, *Moskwa i zapad*, Berlin 1926, s. 131.

<sup>74</sup> A. Brückner, *Die Europäisierung Rußlands*, Elibron Classics series, 2006, unabridged facsimile of the edition published in 1888 by Friedrich Andreas Perthes, Gotha, s. 85–88, <http://books.google.de/books?id=AP0e3TGS7pAC&p=false> (12.05.2012 r.).

<sup>75</sup> Drugi niemiecki lekarz, Daniel von Haden, wpadł w ręce buntowników, którzy oskarżyli go o otrucie cara Fiodora Aleksiejewicza. Medyk ten miał jakoby stosować praktyki czarnoksiężskie, dowodem tego miały zaś być znalezione w jego domu suszone węże (które w istocie były tylko

Blumentrost, mocą patentu cara Piotra I, w 1701 r. otworzył pierwszą w Rosji prywatną przychodnię. Wydawane zaś przez tego renomowanego lekarza recepty były traktowane przez pacjentów ponoć jak relikwie. W 1705 r. Wawrzyniec Blumentrost zmarł. Dzieło rozpoczęte przez ojca, kontynuowali później synowie: Iwan Ławrentijewicz i Ławrentij Ławrentijewicz Blumentrostowie. Działalność ich ściśle związana jest jednak z kolejną w dziejach Rosji epoką, a także z nową cesarską stolicą.

*Niemiecka słoboda* odegrała w dziejach Rosji również ważną rolę kulturotwórczą. Spis z 1665 r. wzmiankował m.in. malarza. Liczba zagranicznych przedstawicieli tego fachu w Moskwie na przestrzeni lat była zróżnicowana. Z powodu braku wiarygodnych źródeł trudno cokolwiek pewnego rzec na temat działalności zagranicznych malarzy w Moskwie przed wstąpieniem na tron Romanowów. W pierwszej połowie XVII w. jednak spustoszona Rosja borykała się m.in. z dotkliwym deficytem fachowców z branży malarskiej. W rezultacie u schyłku panowania cara Michała Romanowa zatrudnieni zostali w *Orużejnej Pałacie*<sup>76</sup> pierwsi artyści zachodni (większa ich liczba pojawiła się w Moskwie za czasów cara Aleksego). Termin „artyści” należałoby jednak traktować w tym wypadku raczej umownie. Twórcami zatrudnionymi przez niewykształconych zarządców *Orużejnej Pałaty* byli bowiem ludzie o miernych zdolnościach, niekiedy nawet aferzyści, myślący zbić w Rosji majątek<sup>77</sup>.

Drugorzędnymi właśnie malarzami niemieckimi, zgłaszającymi się na służbę carską od lat czterdziestych XVII w. począwszy, byli: Hans Deterson (określany nawet przez Rosjan mianem „mistrza sztuki malarskiej”), Daniel Vuchters, Hans Walter i Peter Engels. Do obowiązków ich należało wykonywanie portretów (monarchów oraz najwyższych dostojników świeckich i kościelnych), prace dekoratorskie oraz kształcenie rosyjskich uczniów w sztuce malarskiej<sup>78</sup>.

W *Orużejnej Pałacie* istniały wprawdzie dwa warsztaty: ikonopisarski i malarski, oba wszakże podporządkowane były władzy świeckiej, w obu też pracowali również wzmiankowani wyżej cudzoziemcy, transponujący wzorce zachodnie m.in. do sztuki cerkiewnej. Zaangażowanie zaś przedstawicieli krajów zachod-

---

jednym z popularnych ówczesnie składników sporządzanych leków). Mimo podjętej przez rodzinę carską próby ratowania oskarżonego (argumentowano, iż von Haden sam próbował przyrządzanych dla chorego cara mikstur) został on jednak przez buntowników stracony (W. A. Serczyk, *Piotr I Wielki*, wyd. 4, Wrocław 2003, s. 28).

<sup>76</sup> *Orużejna Pałata* – pierwotnie kremlowska zbrojownia, od 1640 r. mieszcząca również zespół warsztatów malarskich.

<sup>77</sup> B. Dąb-Kalinowska, *Między Bizancjum a Zachodem. Ikony rosyjskie XVII–XIX wieku*, Warszawa 1990, wyd. I, s. 32.

<sup>78</sup> I. Grabar, *Istorija Russkago Iskusstwa*, wyp. 18, izd. I. Knebel, t. VI, *Žiwopis'. Istorija žiwopisi*, t. I, *Do-pietrowskaja epocha*, Moskwa b.d.w., s. 412–420.



nich stanowiło złamanie zasady, mówiącej, iż jedynie wyznawca ortodoksji może być twórcą ikon<sup>79</sup>.

Metody pracy i styl cudzoziemców naśladowali uczniowie rosyjscy. Malując freski i pisząc ikony w stołecznych, później zaś prowincjonalnych cerkwiach, naruszali porządek obrazowanych na ścianach cerkwi treści. Tradycyjne, kanoniczne niejako, wątki: chrystologiczny i maryjny, wzbogacone zostały rozbudowanymi nadmiernie scenami pobocznymi, związanymi z cudami i przypowieściami oraz wizjami apokaliptycznymi<sup>80</sup>. Artyści rosyjscy, posługiwali się bowiem wtedy już jako *podlinnikiem*<sup>81</sup>, kolejnymi wydaniem, popularnej zwłaszcza wśród Niemców, ilustrowanej *Biblii Piscatora*<sup>82</sup>, sięgali też po sztychy zamieszczone w innych publikacjach<sup>83</sup>.

*Biblią Piscatora* – co godne odnotowania – na gruncie rosyjskim po raz pierwszy posłużyli się artyści pracujący w moskiewskiej cerkwi św. Trójcy w Nikitnikach<sup>84</sup> w 1653 r.<sup>85</sup> Nieco później inspirację z tejże *Biblii* zaczerpnęli m.in. twórcy malowideł w jarosławskich cerkwiach: Iłji Proroka, Nikoły Mokrogo i Jana Chrzciela w Tołczkowie. Polichromie w odnotowanych świątyniach są modelowymi przykładami zastosowania obcych tradycyjnemu, kanonicznemu wręcz, programowi ikonograficznemu zachodnich elementów rodzajowych, architektonicznych (w tym zachodniej ornamentyki) oraz pejzażowych. W malowidłach z tych cerkwi Rosji (później również w wielu innych), zastosowane zostały już obce wcześniejszej ikonografii rosyjskiej: perspektywa przestrzenna, indywidualizacja i światłocieniowy modelunek postaci. Cechy te współtworzyły niespotykany wcześniej w malowidłach cerkiewnych narracyjny, epicki wyraz. Odnotowane (i wiele innych), niemieckiej proweniencji innowacje w ikonach i freskach cerkiewnych miały trojaki negatywne skutki: podział wiernych na entuzjastów i wrogów nowych prądów artystycznych, laicyzację, a w XVIII stuleciu destrukcję malarstwa ikonowego<sup>86</sup>.

Zasługą zachodnioeuropejskich przybyszów działających w Moskwie było również przeszczepienie na rosyjski stołeczny grunt elementów architektury ich ojczyzn, do połowy XVII w. – co godne odnotowania – w porządku achronologicznym! Nadmieniam, iż u schyłku XV stulecia, a więc na długo przed powstaniem *Niemieckiej slobody*, pojawili się w Moskwie architekci włoscy, wśród nich

<sup>79</sup> B. Dąb-Kalinowska, op. cit., s. 33.

<sup>80</sup> Ibidem, s. 22.

<sup>81</sup> Podlinnik – dawny rosyjski podręcznik, zawierający reguły pisania ikon.

<sup>82</sup> Piscator – zlatynizowana forma nazwiska holenderskiego grawera Jana Visschera.

<sup>83</sup> B. Dąb-Kalinowska, op. cit., s. 33.

<sup>84</sup> Nikitniki – kwartał dawnej moskiewskiej dzielnicy Kitajgorod, ok. 1 km na wschód od Kremla.

<sup>85</sup> B. Dąb-Kalinowska, op. cit., s. 21–22.

<sup>86</sup> Ibidem, s. 30.

Pietro Antonio Solari i Marco Frank, którzy wzniesli na Kremlu pałac, zwany Granowitaja Pałata o unikatowej w skali Rosji renesansowej fasadzie z boniowaniem profilowanym na kształt szlifu diamentowego i nawiązującymi do wzorów antycznych obramieniami okien (z płaskorzeźbioną podstawą podparapetową, wysuniętymi przed lico ściany płaskorzeźbionymi kolumnkami i poziomymi obdasznicami)<sup>87</sup>. Ponad sto lat później na Kremlu zaszczerpione zostały elementy gotyckie. *Terem*, prywatna rezydencja rodziny carskiej, ukończona w latach trzydziestych XVII w., nosi właśnie znamiona tamtego stylu. Przy budowie *teremu* zatrudnionych było m.in. trzech architektów zachodnioeuropejskich (zapewne Anglików): Dżalter (John Taler), Christofor Gałowiej (Halloway?) i Roderick Martys. Ich dziełem są sklepienia sieciowe reprezentacyjnych sal, z wyraźnie zaznaczonymi żebrami i zwornikami liściennymi. Żebra sklepienne w tychże salach wybiegają ze wsporników naściennych, ozdobionych na modłę zachodnią heraldycznymi orłami, gryfami i maskarami<sup>88</sup>.

Wzmiankowane obiekty, wzniesione przez cudzoziemców zwanych w Moskwie Niemcami, będąc wprawdzie ewenementami w krajobrazie architektonicznym Rosji, stały się jednak integralną częścią zabudowy Kremla. Świadczą one o akceptacji ówczesnych monarchów rosyjskich dla zachodnich nurtów artystycznych. Od czasów Piotra I jednak akceptacja ta przekształciła się wręcz w dyktat nowego, barokowego już stylu w rosyjskim budownictwie zarówno świeckim, jak i sakralnym.

Niemcy moskiewscy położyli też podwaliny pod rosyjski teatr. W 1656 r. poseł carski Czemodanow odwiedził Florencję; zobaczył on tam m.in. widowiska teatralne. Szczegółowa relacja na temat włoskich spektakli, złożona później przez posła carowi Aleksemu, skłoniła tego ostatniego do powołania teatru dworskiego i w Moskwie. Celem skompletowania zespołu teatralnego, z inicjatywy cara, do *Niemieckiej slobody* udał się bojar Artamon Matwiejew. Bojarowi udało się pozyskać Johanna Gottfrieda Gregoriego, wykształconego luterańskiego pastora i nauczyciela w miejscowej szkole niemieckiej. Gregori napisał tragikomedię opartą na motywach starotestamentowych *Estera*, myśląc zaś o jej adaptacji scenicznej, wyselekcjonował 64 aktorów spośród swoich uczniów. Premiera spektaklu miała miejsce w carskiej rezydencji w Priebrazenskoje (sioło oddalone wówczas ok. 2 km na północ od *Niemieckiej slobody*; obecnie dzielnica Moskwy) 17 października 1672 r. Na widowni zasiedli, prócz dworu carskiego, zaproszeni przedstawiciele najznakomitszych rosyjskich rodów. Sztuka wystawiona była w języku niemieckim, stąd też carowi towarzyszył tłumacz<sup>89</sup>.

<sup>87</sup> M. Morelli, *Królewskie pałace*, tłum. E. Cander, K. Maleszko, B. Mierzejewska, red. Z. Szanter, wyd. I, „Arkady”, Warszawa 2007, s. 228, 233.

<sup>88</sup> I. Grabar, *Istorija Russkago Iskusstwa*, izd. I. Knebel, wyp. 5, *Istorija architektury. Do-pietrowskaja epocha (Moskwa i Ukraina)*, Moskwa b.d.w., s. 124 i n.

<sup>89</sup> V. N. Alekseev, E. P. Miklashevskaya, M. S. Zeplyaeva, op. cit., s. 35.

Car zachwycony był spektaklem Gregoriego. Kolejne sztuki, napisane przez wspomnianego niemieckiego pastora: *Judytę*, *Złośną komedię o Adamie i Ewie* i *Małą wesolą komedię o Józefie*, wystawiano już na Kremlu, w wybudowanym przez Matwiejewa pomieszczeniu w stylu teatrów greckich. Widownia kremłowskiego teatru była niewielka, z drewnianymi ławami dla widzów i odseparowaną kratą lożą dla rodziny carskiej. Scena była natomiast bardzo duża, zajmowała ponad połowę całej sali. Widowiska uświetniały efekty dźwiękowe i świetlne. Zaznaczyć należy jeszcze, iż aktorami pozostawali bez wyjątku mężczyźni. Poziom ich gry nie mógł z pewnością jeszcze równać się grze aktorów zachodnioeuropejskich.

W kwestii uposażenia aktorów nie było z kolei równouprawnienia: lepiej wynagradzani byli aktorzy zagraniczni niż rosyjscy. Godne jest przeto odnotowania, iż w 1676 r. w szkole niemieckiej w kierunku aktorstwa kształciło się 80 uczniów spośród których przeważali Rosjanie<sup>90</sup>.

Kolejny car rosyjski, Fiodor, usunął teatr z Kremla jako instytucję heretycką i grzeszną. Teatrem zainteresowali się jednak już arystokraci rosyjscy, np.: Golicynowie, Szeremietiewowie i Dołgorucy. W ich pałacach inscenizowano odtąd sztuki, w których oni sami nawet występowali jako aktorzy.

Następca cara Fiodora, Piotr I Wielki, zamierzał wskrzesić teatr przy carskim dworze, zarządził nawet wzniesienie w tym celu drewnianego gmachu na Placu Czerwonym<sup>91</sup>.

Kończąc wywody na temat przeobrażeń inicjowanych przez Niemców w Rosji przedpiotrowej, zatrzymam się jeszcze nad kwestią lansowanej przez nich mody. Jak już zasygnalizowałem wcześniej, cudzoziemcy afiszowali się droższą odzieżą. Nie mogli stanowić jednak wzorca do naśladowania i promować swojej mody z powodu uporczywego oporu prawosławnego duchowieństwa. Wyjątkowy był nawet przypadek uszycia niemieckiego kaftana przez bojara Morozowa dla jego wychowanka carewicza Aleksego Michajłowicza, chociaż, jak wiadomo, rodziny carskiej żadne szykany dotknąć nie mogły. Rody bojarskie na pobłażliwość kleru liczyć już nie mogły; gdy bojar N. I. Romanow zdecydował się pokazać w zagranicznym odzieniu, otrzymał taką reprimendę od patriarchy, że natychmiast zrezygnował. Car Aleksy, dostawszy się pod przemożny wpływ duchowieństwa, surowo zakazał naśladowania obcych i wydał ukaz dworianom „aby zagranicznych niemieckich i innych zwyczajów nie przejmowali, włosów na głowach nie strzygli, odzieży, kaftanów i czapek na wzór cudzoziemski nie nosili i podobnież podwładnym swoim nosić nie pozwalali. A kto się odtąd odważy ściąć włosy i nosić odzież cudzoziemskiego kroju lub takżeż odzienie pojawi się u jego sług, ten będzie w niełasce u wielkiego gosudara i zdegrado-

<sup>90</sup> Ibidem, s. 36–37.

<sup>91</sup> Ibidem, s. 38.

wany do niższego czynu”<sup>92</sup>. Taki los (degradacja), właśnie z powodu postrzyżyn, spotkał m.in. kniazia Andrieja Kolcowa-Masalskiego. Car Fiodor Aleksiejewicz (1676–1682), który nie krępował się uchylać jeden po drugim ukaz ojca, zniósł także zakaz przejmowania cudzoziemskiej mody, co więcej, nowym ukazem promował noszenie krótkiej odzieży. Cudzoziemska moda w Rosji zastopowana została wprawdzie po śmierci cara Fiodora, ostatecznie jednak zatriumfowała w Rosji, gdy ster rządów przejął Piotr I<sup>93</sup>.

U progu XVIII w. znaczna część specjalistów z *Niemieckiej slobody*, w tym wojskowych, zaprzyjaźnionych z carem Piotrem I, wraz z monarchą przeniosła się do nowej rosyjskiej stolicy – Petersburga, tworząc poważną konkurencję dla rodowej arystokracji rosyjskiej<sup>94</sup>. Wielu Niemców, ówczesznie zamieszkałych w Petersburgu, zachowało jednak w swoim posiadaniu rodowe gniazda pod Moskwą. Ówczesna *Niemiecka sloboda* straciła jednak już swój pierwotny, gospodarczy charakter, stając się dzielnicą reprezentacyjną, której najważniejszym obiektem stała się nieoficjalna rezydencja cara – pałac lefortowski. W latach 1719–1720 *Niemiecka sloboda* – uprzednio połączona z Moskwą dwoma nowymi mostami przez Jauzę – włączona została do 9. cyrkułu miasta Moskwy, tracąc też autonomiczny status<sup>95</sup>.

Obce pierwiastki na gruncie rosyjskim przyswajane były i są selektywnie – wybiórczo. Niemcy w Moskwie, z uwagi na skromną liczbę i przewagę pośród nich elementu wojskowego, nie mogli – co rozumiało – przeszczepić ówczesznie na grunt rosyjski wszystkich idei i wynalazków, jakie zrodziły się w Niemczech i na zachodzie Europy.

Niekonsekwentna polityka kolejnych carów, konserwatywna postawa Cerkwi i społeczeństwa niechętnego obcym utrudniały Niemcom działalność na rosyjskim gruncie. Piętrzące się przeciwności (których wachlarz można by jeszcze poszerzyć i uszczegółowić) nie zdołały jednak przeszkodzić najbardziej przedsiębiorczym i innowacyjnym jednostkom, germańskich przeważnie nacji, zarówno w rozwinięciu działalności gospodarczej na rynku rosyjskim, jak i w stymulowaniu rozwoju miejscowej kultury.

Tacy ludzie właśnie mieszkający w *Niemieckiej slobodzie* (oraz poza nią) i ich dorobek – obok bieżących potrzeb państwa rosyjskiego – zainspirowali u schyłku XVII wieku carewicza Piotra do przeprowadzenia poważnych, choć – znów słowo to podkreślę – selektywnych przeobrażeń na wzór zachodnio-europejski. Przeobrażenia te i ich następstwa wymagają jednak osobnego ujęcia.

<sup>92</sup> J. T. Fuhrmann, *Tsar Alexis, his reign and his Russia*, Gulf Breeze Florida 1981, s. 204, <http://books.google.pl/books?hl=pl&id=g25GAAAAMAAJ&q> (16.05.2012 r.).

<sup>93</sup> S. K. Bogojawlienski, op. cit., s. 228.

<sup>94</sup> W. A. Kowrigina, op. cit., s. 148; A. Kijas, *Niemcy a Rosja do 1917 roku. Ważniejsze etapy wzajemnych odniesień*, [w:] *Rola Niemiec w procesach rozwojowych Europy XIX i XX wieku*, red. A. Czubiński, Poznań 1995, s. 97.

<sup>95</sup> W. A. Kowrigina, op. cit., s. 148.

## The German sloboda in Moscow in the XVI–XVII centuries

The *German sloboda*, an autonomous administrative unit in the area of the early modern Moscow, was one of the eight foreign *slobodas*. *German sloboda* owed its name to its inhabitants, both ethnic Germans and other west European nations, speaking languages that were incomprehensible to the majority of Russians.

The origins of the *German sloboda* are to be looked for in ephemeral colonies created by tsars: Ivan the Terrible (in the second half of the XVI century) and Boris Godunov (in the first decade of the XVII century). The colonies were inhabited by people resettled from Livonia and other emigrants.

In the second half of the XVII century, tsars from the new Romanov dynasty, rebuilding the country after war destructions, used foreign, usually western, artisans. Military men constituted the majority the foreigners living in those times in the new *German sloboda* on the river Jauza; there were also representatives of other professions: interpreters, lawyers, doctors, teachers, tailors, jewelers, metallurgists, gunsmiths, etc. Inhabitants of the *German sloboda* enjoyed religious freedom, were released from *tjagło* (the majority of feudal burdens), could purchase estates in Russia and conduct international commerce.

The *German sloboda* inhabitants, creating foundations of Russian industry, facilitated economic development of the country. Moreover, *Germans* played an important role in Russian culture, initiating changes in fashion, painting, architecture and creating the theatre.